

I SPIT ON YOUR GRAVE

Reżyseria: Meir Zarchi

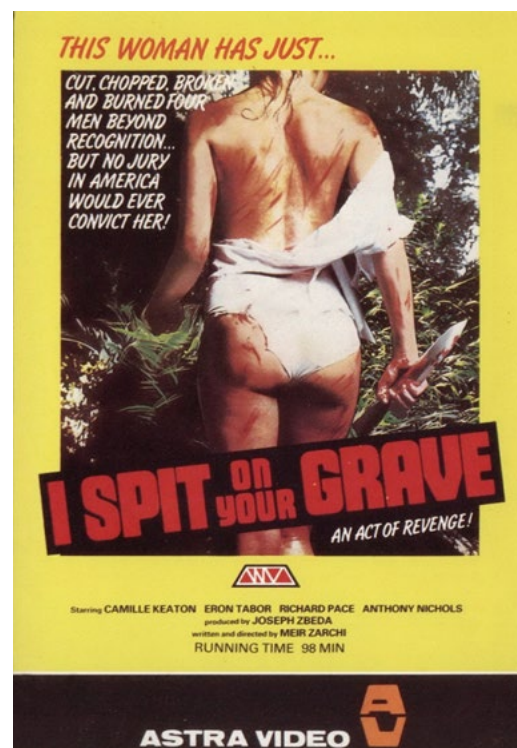
Rok produkcji: 1978

Kraj produkcji: USA

Polski tytuł: *Pluję na twój grób*

Sekcja video nasties: 1

Jennifer Hill wyjeżdża do domku w lesie, aby pracować nad nową powieścią na łonie natury. Jej spokój zostaje zakłócony przez czwórkę miejscowych chłopaków, którzy terroryzują i wielokrotnie gwałcą kobietę. Ta po dojściu do siebie postanawia zgotować krwawą zemstę⁶².



Reżyser filmu Meir Zarchi wyemigrował z rodzimego Izraela do Stanów Zjednoczonych w wieku 25 lat. Zarchi był częstym bywalcem kin, wybierając typowe męskie filmy opowiadające o złoczyńcach i mścicielach. Jak wspominał w jednym z wywiadów, jego wizję nakręcenia własnego kina zemsty zainspirowały trzy filmy, które obejrzał we wczesnych latach 70. Było to *Źródło* (1960) w reżyserii Ingmara Bergmana – to samo, które zainspirowało Wesa Cravena do nakręcenia *Ostatniego domu po lewej* (1972). Drugim filmem, który miał na niego twórczy wpływ, było *Życzenie śmierci* (1974) w reży-

⁶² Screeny pochodzą z Blu-ray wydanego przez 101 Films.

serii Michaela Winnera z pamiętną rolą Charlesa Bronsona. W nim spokojny nowojorski architekt (Bronson) staje się nocnym mścicielem eliminującym złoczyńców po tym, jak ci zabili jego żonę. Jednak największą inspirację Zarchi zaczerpnął z klasycznego westernu *Bravados* Henry'ego Kinga z 1958 roku z Gregorym Peckiem w głównej roli. Film opowiada o mężczyźnie, który wraca na swe ranczo, by odnaleźć na nim martwą żonę. Została zgwałcona i zabita przez czterech mężczyzn. Główny bohater postanawia ich odnaleźć i wymierzyć sprawiedliwość.

Bezpośrednią jednak inspiracją dla Zarchiego do nakręcenia własnego filmu o gwałcie było prawdziwe wydarzenie z jego życia. Pewnego razu, gdy szedł przez park, napotkał czołgającą się, zakrwawioną nagą kobietę. Zabrał ją na policję, gdzie zamiast zapewnić kobiecie wsparcie i pomoc medyczną, oficer zaczął ją przesłuchiwać, mimo że kobieta była pobita i ledwo mówiła. Tak w głowie Zarchiego zaczął kiełkować pomysł na stworzenie postaci, która po doznanych krzywdach sama musi wymierzyć sprawiedliwość.

Meir Zarchi przeszczepił więc fabułę *Bravados* na grunt kina eksploatacji. Bohaterka filmu, Jennifer Hill, przyjeżdża do domku na wsi, by w spokoju zająć się pisaniem pierwszej powieści. Już na stacji benzynowej poznaje jednego z przyszłych oprawców, który jest tam pracownikiem, a spotkanie przebiega w dość miłej atmosferze. Kolejny członek bandy gwałcicieli odwiedza jej dom chwilę po przyjeździe. To autystyczny chłopak, który rozwozi na rowerze zakupy z miejscowego sklepu. Również on wydaje się kobiecie sympatyczny. Sytuacja się zmienia, gdy oni oraz ich dwaj koledzy wpadają na farmę z najgorszymi zamiarami. Zaciągają dziewczynę, która wybrała się na podróż łódką po pobliskiej rzece, w krzaki. Zdzierają z niej bikini i gwałcą. Gdy zdruzgotana Jennifer nago wraca do domu przez las, bandyci raz jeszcze ją dopadają i gwałcą analnie na wielkim kamieniu. Trzeci gwałt i pobicie czeka ją już w jej domu, do którego mężczyźni trafili przed nią. Zarchi, jak nikt przed nim w kinie gwałtu i zemsty, rozciągnął kaźń ofiary do kilkudziesięciu minut. Jennifer jest wielokrotnie napastowana seksualnie, bita, maltretowana, a z życiem uchodzi tylko dlatego, że autystyczny chłopak, który miał ją zasztyletować, w ostatniej chwili tchórzy.

Co ciekawe, cały ten segment został nakręcony w słoneczny dzień. Reżyser zestawia piękno wiejskiej przyrody z okropną zbrodnią, która się rozgrywa na jej łonie. Letnie słońce odbija się w wodach szemrzącej rzeki, wokół szumi las, a zieleń trawy wprost zachęca, aby odpocząć w jej objęciach. W takiej właśnie scenerii w życie głównej bohaterki wkrada się terror, gdy czwórka maniaków postanawia w brutalny sposób ją

wykorzystać. W tej samej lokacji trzy lata później został nakręcony kultowy *slasher* pt. *Piątek trzynastego II* (Steve Miner, 1981).

Rozgrywającym się wydarzeniom niemal nie towarzyszy żadna muzyka. Zarchi chciał umieścić w filmie podkład muzyczny, ale nie mógł znaleźć odpowiednich utworów, więc produkcja została bez muzyki. Jedyne kompozycje, jakie się w nim znajdują, to muzyka organowa w kościele, do którego udaje się Jennifer, aby zawczasu przeprosić Boga za zemstę, której dokona, muzyka rozbrzmiewająca w sklepie spożywczym oraz ponura melodia, którą wygrywa jeden z mężczyzn na harmonijce ustnej, podczas gdy pozostali dokonują gwałtu.



Najdłuższy w historii kinematografii gwałt

Trzeci akt filmu to już klasyczne kino zemsty. Jennifer po dojściu do siebie postanawia uwieść swoich oprawców i zabić jednego po drugim. Jednego z gwałcicieli wieszka na drzewie podczas odbywania z nim stosunku seksualnego. Drugiego eliminuje za pomocą siekiery, trzeciego traktuje śrubą napędową prowadzonej przez siebie motorówki. Najmocniejsza i najbardziej pamiętna scena mordu odbywa się natomiast w wannie jej domku. W niej Jennifer bierze kąpiel razem z jednym z mężczyzn. Kobieta usypia czujność swej ofiary, po czym obcina mu przyrodzenie kuchennym nożem. Mimo że samo cięcie nie jest pokazane (podobnie jak pozostałe morderstwa — z wyjątkiem wieszania) scena jest bardzo krwawa. Krew barwi wodę w wannie, tryska na ściany i podłogę. Jennifer spokojnie zakłada na siebie szlafrok, wychodzi z łazienki, zamykając drzwi na zasuwkę, pozwalając tym samym, by mężczyzna wykrwawił się na śmierć.

W rolę Jennifer Hill wcieliła się Camille Keaton, amerykańska aktorka spokrewniona z Busterem Keatonem, która karierę robiła we Włoszech, grając w filmach *giallo*, m.in. w *Co się stało z Solange?* (Massimo Dallamano, 1972) czy *Seven Blood-Stained Orchids* (Umberto Lenzi, 1972). Kreacja Keaton jest najmocniejszym punktem produkcji. Piękna kobieta o niewinnym obliczu zostaje brutalnie zdegradowana do roli przedmiotu, po czym zamienia się w istnego anioła zemsty — wyrachowaną, epatującą seksapilem mścicielkę, mordującą swych oprawców z zimną krwią i kamienną twarzą. Po premierze *Pluję na twój grób* aktorka zamieszkała z reżyserem, a po jakimś czasie para wzięła ślub.

Po festiwalowej premierze *I Spit on Your Grave* Meir Zarchi wysłał kopię filmu do organizacji MPAA, aby nadała mu kategorię wiekową. Ci odpisali, że „musi coś z filmu wyciąć”⁶³, aby otrzymał on kategorię wiekową R. W innym wypadku otrzymał kategorię X, co będzie się wiązało z ograniczeniem dystrybucji. Zarchi wyciął z sekwencji gwałtu i późniejszej zemsty wszystkie zbyt odważne ujęcia i odesłał film, ale dla MPAA to było za mało i film wrócił na stół montażowy. W ten sposób reżyser odsyłał swój film 4 razy, aż po wycięciu około 10 minut produkcji w końcu dostała kategorię wiekową R.

Co ciekawe, oryginalny tytuł nadany przez reżysera brzmiał *Day of the Women*. Pierwsze pokazy jednak nie cieszyły się popularnością. Dystrybutorem filmu na rynek amerykański został weteran w dystrybucji kina eksploatacji, Jerry Gross, i przemianował go na *I Spit on Your Grave*, sądząc, że zmiana tytułu przyciągnie większą publikę. Tytuł ten Gross zaczerpnął z francuskiego dramatu z 1959 roku w reżyserii Michela Gasta. Mimo tej zmiany pokazy wciąż nie cieszyły się popularnością. Film emitowany był głównie w kinach *grindhouse* na 42 Ulicy Nowego Jorku (*nota bene*, Meir Zarchi w tym czasie miał na niej również swoje biuro produkcyjne) na podwójnych, a nawet potrójnych pokazach wraz z m.in. *The Klansman* (Terence Young, 1974) opowiadającym o szeryfie walczącym z członkami Ku Klux Klanu, *The Exterminator* (James Glickenhaus, 1980) traktującym o weteranie wojny w Wietnamie, który zwalcza przestępczość na ulicach Nowego Jorku, czy słynnym filmie gwałtu i zemsty *Ms.45* Abła Ferrary z 1981 roku.

Nowy tytuł filmu przyciągnął jednak uwagę Rogera Eberta, który jest jednym z najbardziej uznanych krytyków filmowych. Jedyńm, jaki otrzymał nagrodę Pulitzera. Ebert napisał bardzo nieprzychylną recenzję *Pluję na twój grób*. Zresztą nie tylko tego filmu, bo Ebert nie był fanem horrorów, delikatnie mówiąc. Produkcję *Mother's Day* (Charles Kaufman, 1980) ze słynnej wytwórni Troma nazwał „nagannym”, a drugą część *Piątku 13go* obrzydliwym.

⁶³ Materiały dodatkowe do filmu (Blu-ray, 101 Films 2010).

16 lipca 1980 roku w dzienniku „Chicago Sun-Times” Ebert napisał: „Wstrętny worek śmieci nazwany *Pluję na twój grób* jest emitowany w Chicagowskich kinach w tym tygodniu. Ten film jest tak chory, karygodny i zasługujący na pogardę, że nie mogę uwierzyć, iż puszczają go szanowane kina. Ale tak jest. Zobaczenie go było jednym z najbardziej depresyjnych wydarzeń w moim życiu”⁶⁴. Ebert wykazywał również, że film Zarchiego nie zawiera wiele więcej poza gwałtami i brutalną przemocą. Po takiej recenzji nie trzeba było dalszych zachęt, aby tłumy ruszyły do kin.



Jennifer na sekundy przed wykastrowaniem gwałticiela

Po sukcesie na rynku amerykańskim Zarchi chciał rozpocząć dystrybucję tytułu na terenie Wielkiej Brytanii, ale okazało się, że film... został już tam wydany. Brytyjską dystrybucją bez wiedzy i zgody Zarchiego i Grossa zajęła się firma Wizard Video z Los Angeles. Co więcej, film cieszył się popularnością na rynku VHS. Reżyser miał założyć sprawę Wizard Video, ale strony ostatecznie się dogadały i nielegalny dystrybutor wypłacił reżyserowi tantiemy. Choć, jak Zarchi przyznał po latach, otrzymał jedną dziesiątą tego, co jego dzieło zarobiło na wyspach.

W Wielkiej Brytanii film był katalizatorem wejścia w życie ustawy o nagraniach wideo. 27 czerwca 1983 roku 18-letni Martin Austin został skazany na sześć miesięcy aresztu dla nieletnich po uznaniu go winnym gwałtu, włamania i kradzieży. Na swoją obronę Austin twierdził, że wpadł na pomysł gwałtu, oglądając *Pluję na twój grób*, a sędzia Tudor Price, co kontrowersyjne, zgodził się, że film „rozpałił” umysł Austina⁶⁵.

64 Online: <https://www.rogerebert.com/reviews/i-spit-on-your-grave-1980> [dostęp: 05.08.2024].

65 Christopher A. Brown, *The Video Nasties Moment: Examining the Films Behind...*, 91%.

Pluję na twój grób został szeroko oprotestowany przez środowiska feministyczne. W końcu zainteresowała się nim także organizacja BBFC, włączając film Zarchiego na listę *video nasties*, określając go mianem „deprawującego i zepsutego”. Meir Zarchi wybrał się na Wyspy nawet osobiście, by bronić swego dzieła, nie przyniosło to jednak żadnego skutku. Do dzisiaj na terenie Wielkiej Brytanii film nie doczekał się wydania *uncut*.

Ciekawostką jest powstanie plakatu reklamowego filmu. W 1981 roku prawa do dystrybucji filmu zakupił Charles Band, producent, dystrybutor i reżyser związany ze studiem Full Moon. Postanowił zaprojektować nowy plakat do filmu, na którym miała widnieć dzierzążąca nóż kobieta ubrana w porwaną bieliznę. Band stwierdził, że Camille Keaton jest zbyt chuda, zatrudnił więc do roli modelki początkującą aktorkę, z którą akurat współpracował przy kręceniu horroru science fiction *Pasożyt* (1982). Aktorką tą była... Demi Moore, której krągłe kształty idealnie nadawały się do nowego plakatu.

